

Enej, Hermetyczny świat

W moim mieście jest milion plaż,
Świeci purpurowe słońce.
Jakiś muzyk na harfie gra,
Nie myli początku z końcem.
Tu legendy mają wielką moc,
A potwory morskie nie istnieją.
Pod sklepami sprzedaje się czas,
Wszyscy ludzie się do siebie śmieją.

W mej krainie nie ma żadnych szarych bloków,
Choć trawniki nie są strzyżone.
Sztuczny świat w ogóle nie istnieje,
Wszystko już zostało stworzone.
Na falach serfują astronauty,
Z kosmosu przynosząc wieści,
Że ta przestrzeń jest tak przyjazna,
Że wszystkich nas pomieści.

To taki mój hermetyczny świat,
Brak w nim ścian, brak w nim ścian.

Taborety w barach są wygodne,
Konduktorzy mają wszyscy wolne.
Terrorysty wysyłają pocztówki,
Pisząc wiersze o czasach podstawówki.
Żołnierze mają z drewna pistolety,
Z balonowej gumy są rakiety.
Gdzie są moi prezydenci?

W mej krainie nie ma żadnych szarych bloków,
Choć trawniki nie są strzyżone.
Sztuczny świat w ogóle nie istnieje,
Wszystko już zostało stworzone.
Na falach serfują astronauty,
Z kosmosu przynosząc wieści,
Że ta przestrzeń jest tak przyjazna,
Że wszystkich nas pomieści.

To taki mój hermetyczny świat,
Brak w nim ścian, brak w nim ścian.